

TROCHE CZASU DLA DZIECI I O DZIECIACH

Z N A J D Ź

Znajdź 15 szczegółów, którymi różnią się te dwa obrazki. Na rysunku drugim zaznacz kółeczkiem miejsca, w których znalazłeś różnice, wytnij go, włóż do koperty i czekaj na rysunki, które ukażą się w styczniowych numerach „Czasu Ostrzeszowskiego” (numery 1, 2, 3, 4). Gdy zbierzesz

wszystkie obrazki i zaznaczysz na nich różnice - przynieś lub przyslij je do redakcji. Na kopercie napisz swoje imię i nazwisko, adres oraz Twój wiek.

Na obrazki z numerów styczniowych czekamy do 10 lutego. Nagroda - gra ufundowana przez firmę Alexander.

Zabawa przeznaczona dla dzieci od lat 4 do 11.



Ta rodzina bałwanków wyszła sobie razem z Kasią na spacer ul. Podmiejską. W ulepieniu bałwaniastej grupy swój udział mieli również Magda, Błażej i pies Kampi. Jeśli sygnie śniegiem, to sympatyczna rodzinka pewnie się powiększy.

Gratulujemy i dziękujemy za zdjęcie.

Śnieżna twórczość



Lepienie bałwanów stało się sporą atrakcją dla dzieci spędzających z konieczności ferie w domu. I bardzo dobrze, bo przecież zabawa na świeżym powietrzu może być twórczą przygodą. Poza tym bałwan, stojący na os. Zamkowym przed blokiem 25, robi wrażenie.

Bałwanie rodzinki



Z kolei tę 3-osobową bałwanią rodzinę ulepił Tobiaszek z babcią Wiolettą z Ostrzeszowa. Efekt ich ciężkiej pracy można podziwiać na jednej z posesji przy ul. św. Mikołaja.

BAŁWANKOWO...

Nareszcie mamy trochę zimy! Można wyciągać sanki, łyżwy, narty i lepić bałwanki. Wprawdzie ferie już się skończyły, ale na ruch na świeżym powietrzu zawsze trzeba znaleźć czas, zwłaszcza teraz, kiedy koronawirus zapędził dzieci zamiast do szkoły - przed komputery.

Dobrze, że najmłodszy rozpoczął normalne lekcje - w klasie, z panią, z kolegami i koleżankami. Oby to już się nie zmieniło!

A po lekcjach wykorzystajmy ładną zimę (niech jeszcze trochę potrwa), by dzieci nie zapomnieli, co to śnieg, co to jazda z góry, co to śnieżne budowle. A jedną z najpopularniejszych jest, a jakże! BAŁWANEK.

Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z XIV wieku, czyli bardzo o dawno temu, ale z pewnością dzieci od niepamiętnych czasów wykorzystywały śnieg - naturalny materiał rzeźbiarski, do lepienia różnych figur i figurek, a że najprościej ze śniegu lepi się kule, więc powstawały okrągłutkie, grubiotkie stworki, w wielu językach nazywane śniegowymi ludzikami. W Polsce wprawdzie nazwa „bałwan” nie ma nic wspólnego ze śniegiem, ale każde dziecko wie i potrafi opisać tego śmiesznego jegomościa. Bo

klasyczne bałwanki składają się z trzech kul, ustawianych na siebie od największej do najmniejszej, na brzuszku zwykle mają węgielkowe guziki, niemal każdy „trzyma” miotłę. A buzia bałwanka to oczka i usta z węgielków, nosek z marchewki, a na głowie - kapelusz, czyli najczęściej stary garnek. I choć wszystkie niby takie same, to każdy jest inny, bo każdy „rzeźbiarz” nadaje mu indywidualne cechy. A skoro tak, to zapraszamy do bałwankowego konkursu.

KONKURS

Prosimy o nadsyłanie zdjęć swoich bałwanków - z opisem, kto go ulepił i gdzie można go zobaczyć. Konkurs przeznaczony jest dla osób w każdym wieku. Autorów najładniejszych bałwankowych rzeźb nagrodzimy. Konkurs trwa do końca stycznia, ale jeśli śnieg będzie jeszcze w lutym, to termin zostanie przedłużony. A więc do dzieła - lepić bałwanki, robimy mu zdjęcie (może być też razem z autorem, opisujemy i wysyłamy na adres poczta@zasostrzeszowski.pl, w temacie: konkurs - bałwanek, albo wysyłamy mms na nr 697 021 652. Zapraszamy!

Śnieżowy bałwan

Przysłała zima do bałwana.

- Jak się mamy, proszę pana?

Czy nie zimno panu może?

Chyba coś na pana włożę.

Ciepły szalik i kożuszek,

abyś nie odmroził uszek.

- Nie potrzeba mi niczego,

bo ja kożuch mam ze śniegu.